REKRUTACJA

infosokolka.pl
INFO SOKÓŁKA nr 245*
POWIAT SOKÓLSKI - 12 października 2021 r.

STUDIO Poezja

Archidiecezjalny Dzień Eucharystii

Wielkie, greckie praktyki

MAMY TO! S19 pobiegnie przez Sokółkę

„Ośrodki w Różanymstoku pomagają różnym dzieciom, nie tylko zdemoralizowanym” - wywiad z terapeutą.

Powstanie punkt obsługi rowerowej

Tkactwo integruje...

RÓŻOWY PAŹDZIERNIK

Szanowni Państwo,

Nie ma tygodnia, w którym nie zrobilibyśmy czegoś dla naszego powiatu. Nieustannie pracujemy nad nowymi inwestycjami, nad polepszaniem jakości życia naszych mieszkańców. Robimy rzeczy wielkie i mniejsze, ale wszystkie są równie ważne. Najbardziej widoczne są te inwestycyjne: budowy i remonty dróg, modernizacje budynków użyteczności publicznej. Są też inne działania, miękkie, które trudniej dostrzec, ale są tak samo potrzebne, jak te materialne. Właśnie trwają spotkania związane z profilaktyką nowotworową, które prowadzi Basia Wnukowska, Sokółczanka. Zachęcam do udziału w nich, bo są szalenie wartościowe. Mamy plany na kolejne tego typu cykle. Nasze starania zostały docenione na arenie krajowej, jesteśmy od lat liderami wśród samorządów w zakresie inwestycji. To niezwykle nobilitujące i jednocześnie motywujące do tego, by pracować jeszcze intensywniej. Chcemy być liderami wśród samorządów na każdej płaszczyźnie. Wszystko to dla Was!

Starosta Sokólski
Piotr Rećko

Studio Poezja

REKRUTACJA

Zespół Powiatowy Studio Poezja
serdecznie zaprasza młodzież
od 13. roku życia na **OTWARTĄ REKRUTACJĘ.**

Mamy na swoim koncie takie spektakle jak „Nędznicy”,
czy „Dwa Oblicza. Historia Dr Jekylla I Mr Hyde'a”
oraz masę różnych koncertów.

Jeśli lubisz śpiewać, tańczyć
lub odnalazłeś w sobie talent aktorski
i chcesz spróbować swoich sił w musicalu
- **odezwij się do nas**
na facebookowym fanpage'u
Zespół Powiatowy Studio Poezja
lub instagramie @studiopoezja,
a chętnie zaprosimy Cię na próbę.

Samorząd

Powiat Sokólski w Polsce brzmi dumnie!

Nasz powiat po raz kolejny znalazł się wśród liderów w pozyskiwaniu środków inwestycyjnych w skali kraju. To sukces, z którego korzyści czerpią wszyscy mieszkańcy.

- Utrzymać od 2014 roku jeden z najwyższych poziomów inwestycyjnych na mieszkańca w Polsce, to nie tylko olbrzymi sukces, ale przede wszystkim ciężka praca całego Powiatowego Zespołu - podkreśla Piotr Rećko, starosta sokólski.

Już po raz kolejny nasz powiat znalazł się pierwszej dziesiątce powiatów w Polsce w Ogólnopolskim Rankingu Wydatków Inwestycyjnych Samorządów, organizowany przez „Pismo Samorządu Terytorialnego Wspólnota”. Brało w nim udział 314 samorządów. To wyróżnienie jest niewątpliwym tryumfem całego Powiatu ale nie on jest najważniejszy. Najistotniejsze jest to, że u nas nieustannie pozyskiwane są środki na rozwój w każdej płaszczyźnie.

- Przede wszystkim, dzięki tym inwestycjom, mamy nowe drogi, blok operacyjny w szpitalu i wiele innych, zrealizowanych projektów, podnoszących jakość życia mieszkańców naszego powiatu. Dziękuję wszystkim moim współpracownikom za ciężką pracę, która przynosi efekty i jest doceniana w rankingach ogólnopolskich. Powiat Sokólski w Polsce brzmi dumnie - podkreśla starosta.

opr. Sylwia Matuk

Powstanie punkt obsługi rowerowej

Powiat otrzymał środki na modernizację infrastruktury sportowej przy sokólskim ZSZ i na budowę punktu obsługi rowerowej w Powiecie.

Celem powyższego jest zwiększenie atrakcyjności turystycznej regionu poprzez rozbudowę niekomercyjnej infrastruktury rekreacyjnej i sportowej służącej zaspokajaniu potrzeb społeczności lokalnej. Punkt obsługi rowerowej powstanie przy ZSZ w Sokółce. Operacja zostanie zrealizowana nie w ciągu 2 lat. W ramach projektu zakupionych zostanie 234 m gabionów, 3 komplety altan ogrodowych, 3 komplety ławek i krzeseł do altan, stojak na rowery, kosz, gablota informacyjna, ławka solarna, stacja naprawy rowerów oraz przyłącze wodne.

W ramach projektu „Podniesienie poziomu wiedzy i kompetencji Podlaskich LGD” współfinansowanego ze środków UE, 9 i 10 września odbyła się konferencja. Wziął w niej udział Daniel Supronik, Dyrektor Wydziału Finansowego, który wystąpił w imieniu Starosty Sokólskiego.

- Na modernizację infrastruktury sportowej otrzymaliśmy 296 958,14 zł, na budowę punktu obsługi rowerowej 70 tys. zł – komentował Supronik.

Projekt jest współfinansowany ze środków UE w ramach Planu Działania KSOW na lata 2014-2020, Plan operacyjny na lata 2020-2021.

oprac. S.Matuk
fot. M. Pogorzelski

Ośrodki w Różanymstoku pomagają różnym dzieciom, nie tylko zdemoralizowanym

„Bycie dobrym nie polega na tym, że nie popełnia się żadnego błędu: bycie dobrym polega na posiadaniu woli poprawy.”

Powyższy cytat św. Jana Bosko jest ideą przewodnią funkcjonowania dwóch placówek mieszczących się w Różanymstoku. Mowa tu o Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii oraz Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym. Są to miejsca, do których trafia młodzież z całej Polski. Młodzież, która w pewnym etapie swojego życia popełniła błąd, czasem mniejszej, czasem większej wagi. Młodzież mająca problemy z normalnym funkcjonowaniem w rodzinie, w społeczeństwie. O tym, czym są te ośrodki, rozmawialiśmy z psychoterapeutą KAROLEM DOMAGAŁĄ.

Do Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego kierowana jest młodzież postanowieniem sądu, które określa stopień demoralizacji wychowanka. Jest to młodzież, która dopuściła się różnych czynów zabronionych prawem. Są to chłopcy, którzy nigdy wcześniej nie byli w ośrodku socjoterapii lub też zostali z tych ośrodków usunięci za złe zachowanie. Czym się różnią od chłopaków z MOS-u? Teoretycznie powinni być młodzieżą bardziej zdemoralizowaną, robiącą rzeczy, których robić nie powinni w życiu społecznym. Mowa tu o kradzieżach, bójkach, włamaniach, pobiciach, narkotykach, alkoholu, ucieczkach z domu. Teoretycznie dlatego, bo nie zawsze tak jest. Z kolei Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii, jest placówką, do której prośbę o skierowanie dziecka kierują rodzice, opiekunowie prawni czy domy dziecka, z uwagi na zagrożenie niedostosowania społecznego. Tak naprawdę, nieszczególnie różnią się w swoim zachowaniu i czynach, od podopiecznych z ośrodka wychowawczego. Za to różnica jest bardzo widoczna w rodzicach młodzieży trafiającej do tych ośrodków. Ci, którzy starają się o przyjęcie dziecka do ośrodka socjoterapeutycznego, są bardziej uwrażliwieni

na swoich podopiecznych i bardziej chcą im pomóc. Z kolei rodzice chłopców z ośrodka wychowawczego, zazwyczaj nie przejmują się sytuacją swoich dzieci, wynika to z różnych dysfunkcji tych rodzin. W Ośrodku Socjoterapii również są tacy rodzice, którzy interesują się dziećmi tylko do momentu

przyjęcia ich, a później kontakt zanika. Wychowankami ośrodków są chłopcy między 13. a 18. rokiem życia. Zdarzają się młodsi, ale to wyjątki.

- Pracujemy w oparciu o system prewencyjny księdza Bosko, oparty o trzy fundamentalne zasady: miłość, religia, rozum. Bardzo ważne jest podejście do drugiego człowieka, otwarcie na jego potrzeby, wrażliwość wychowawcza, relacje z młodym człowiekiem. Młody człowiek rozrabia, kiedy jest nuda, dlatego nie należy zamykać go w sztywne ramy rozmowy, tylko dać jakieś zajęcie, żeby nie miał czasu na myślenie o złych rzeczach. Należy dać młodemu człowiekowi przestrzeń duchową, jakiś cel do którego będzie w swoim życiu dążył - podkreślił Karol Domagała, psycholog i psychoterapeuta z Ośrodka Wychowawczego w Różanymstoku.

- Na pozór, wbrew panującej opinii, nie są to złe dzieci. Sami z siebie angażują się w różnego typu zajęcia, wydarzenia, dzięki czemu czas leci im szybciej i dodatkowo odkrywają w sobie różne pasje i talenty, z których często nawet nie zdawali sobie sprawy. Niedawno odbyła się promocja książki pt. „Konie, Adiutanci, Faszyści”, autorstwa Wojciecha Pasturskiego, byłego wychowanka ośrodka. Chłopak od zawsze pasjonował się historią, i wielokrotnie powtarzał, że kiedyś napisze własną książkę.

- Jest to przykład na to, że to, co u nas odkrywali, czym się dobrze bawili, daje im możliwość użycia tych talentów, przez co, poźniej mają większą odwagę wyjścia do świata - zauważył Karol Domagała.

Terapeuta podkreśla, że nie istnieje socjalizacja człowieka bez kontaktu ze społeczeństwem. Młodzi ludzie są bardzo odważni, kiedy są w grupie, ale poza nią drzemie w nich ogromny lęk społeczny, związany z najdrobniejszymi rzeczami. Boją się kontaktu ze zwykłymi ludźmi. Często nie potrafią zachować się przy stole, nie potrafią odnajdywać się w określonej sytuacji. W celu pomocy organizowane są wyjścia poza teren ośrodka, wyjazdy do innych miast, wyjścia do McDonalda, czy na wykłady na uniwersytecie. Oni nie potrafią w sytuacjach stresujących przywołać tzw. pozytywnego obiektu, czyli czegoś, co ich uspokajała. Te dzieci często nie znają takich uczuć, jak czułość ze strony matki, co powoduje, iż są cały czas rozdrażnieni.

- Nieraz bardzo ciężko ich zrozumieć. Próbują sprowokować w nas agresją. Dzieje się tak z prostego powodu, ponieważ kiedy doświadczali agresji w domu, jedyne czego nie potrafią wytrzymać, to napięcie w oczekiwaniu na tą agresję. W domu prowokowali właśnie do tego, aby rodzic się na nich wyładował, a potem mieli już spokój. To samo robią teraz w ośrodku, prowokują, bo nie są pewni naszych reakcji - dodał psycholog.

W MOW panuje zasada, iż wychowankowie przebywają w nim do ukończenia szkoły podstawowej lub do 18 lat. W MOS dzieci są do ukończenia szkoły podstawowej lub na prośbę rodziców, do ukończenia szkoły zawodowej.

Po wyjściu z ośrodka wychowankowie nie są pozostawiani sam sobie. Ośrodek pomaga w znalezieniu mieszkania czy pracy, jeżeli ta pomoc jest potrzebna.

Sylwia Matuk
fot. MOW w Różanymstoku

Mamy to! S19 pobiegnie przez Sokółkę

Wreszcie doczekaliśmy się decyzji w sprawie przebiegu S19 przez nasz powiat. Po latach starań, wariant trasy po starodrożu, czyli przez Sokółkę, wchodzi do realizacji.

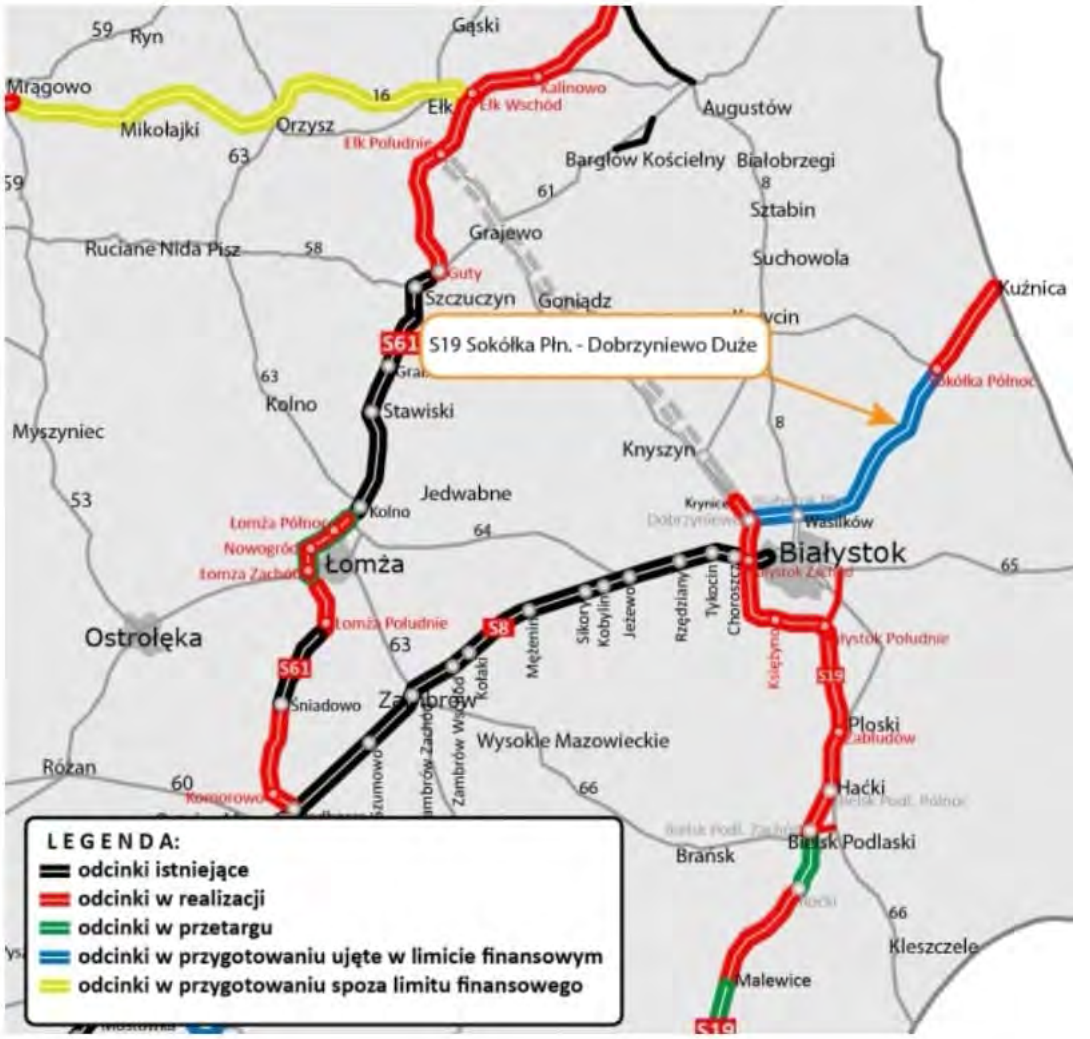

- **RDOŚ wydał decyzję środowiskową na realizację S19 po starodrożu tj. od Sokółki przez Czarną Białostocką Wasilków do Dobrzyniewa Dużego. Do Białegostoku będziemy jeździli dwupasmówką i już nam nie grozi wariant S19 przez Korycin - napisał na swoim profilu w mediach społecznościowych Piotr Rećko, starosta sokólski, dziękując jednocześnie Dariuszowi Piontkowskiemu i Mariusz Gromko za walkę o najważniejszą drogę dla Powiatu.**

Starosta od początku zakładał, że do 2025 roku będziemy jeździć po dwupasmowej drodze do Białegostoku i że tiry nie będą zatruwać miasta, nie będą jechać przez centrum, zaś w Kuźnicy - nie będą blokować poboczy. I swoje założenia konsekwentnie realizuje.

Nikogo nie trzeba przekonywać, że S19 jest jedną z najważniejszych inwestycji, jaka jest realizowana w Województwie Podlaskim. Ci, którzy śledzą jej losy, mogą pamiętać konferencję prasową w Kuźnicy z września 2020 roku, na której gościł Dariusz Piontkowski, Minister Edukacji Narodowej, Wojciech Borzuchowski, dyrektor białostockiego oddziału GDDKiA oraz Piotr Rećko Starosta Sokólski. Wtedy minister, w trakcie swojego przemówienia, wyraził nadzieję, że uda się doprowadzić do pozytywnej decyzji środowiskowej dla odcinka Sokółka - Białystok. Ten wariant był pierwotnym, planowanym przebiegiem trasy, ale w trakcie rządów PO-PSL został wyłączony z projektów, właśnie za sprawą decyzji środowiskowych. A planowana trasa miała przebiegać w czterech wariantach przez Korycin, przez co byłaby dwukrotnie dłuższa. O włączenie ponownie do rozporządzania najkorzystniejszego wariantu, czyli po starodrożu, od początku swojej pierwszej kadencji zabiegał Starosta, wykorzystując każdą możliwość do zmiany. Optymizmem napawało już spotkanie w Kuźnicy, ale wtedy jeszcze nic nie było pewne. Od tej konferencji minął rok i w końcu możemy powiedzieć: „Mamy to!". S19 po starodrożu, czyli od Sokółki, przez Czarną Białostocką, Wasilków do Dobrzyniewa Dużego, staje się faktem.

- Bardzo długo na to czekaliśmy - podkreśla Piotr Rećko. Dodaje, że to nie jedyna, tak ważna inwestycja drogowa w naszym powiecie. Równolegle toczą się rozmowy na temat ósemki od Katrynki do Augustowa, której ponad 40 km przebiega przez nasz powiat i jest równie ważnym dla mieszkańców szlakiem komunikacyjnym, co S19. Póki co, w ramach obwodnicy Suchowoli, która wchodzi również do realizacji, powstanie 5 skrzyżowań, w tym 4 typu rondo, ponad 180-metrowa estakada, 5 mostów w ciągu drogi krajowej nr 8 oraz 2 w ciągu dodatkowych jezdni, które zostaną wybudowane w ramach tego zadania. Powstanie też 9 wiaduktów, przejścia dla zwierząt oraz drogi do obsługi ruchu lokalnego.

- To dwie drogi krajowe, które są bardzo istotne dla rozwoju powiatu sokólskiego. To są kluczowe drogi dla rozwoju gospodarczego i społecznego całego województwa. Wiemy jak dużo wypadków generuje obecnie S8. Do tych wypadków wyjeżdżają nasi strażacy i służby medyczne. Dzięki obwodnicy bezpieczeństwo na tej drodze ulegnie znaczącej poprawie. Zwiększy się komfort życia naszych mieszkańców. A to jest najważniejsze - puentuje Starosta.

Noc Bibliotek w janowskiej GBP

Gminna Biblioteka Publiczna w Janowie włączyła się w już VII edycję Nocy Bibliotek ph. „Czytanie wzmacnia". Na „nocne" spotkania z książką dali się zaprosić uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Białousach. „Obejrzeli oni detektywistyczny film pt. *Operacja. Człowiek w czerni*, po którym spróbowali swoich sił jako detektywi" - informują organizatorki.

Młodzi detektywi mieli okazję sprawdzenia działania własnych zmysłów oraz... umysłów kiedy przyszło do odszyfrowania wiadomości. Na koniec wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i słodycze. *Red.*

Wrześniowe odwiedziny

Wrzesień w janowskiej Bibliotece Publicznej upłynął pod znakiem licznych odwiedzin uczniów ze Szkoły Podstawowej w Białousach. Bohaterem spotkań z najmłodszymi była postać z dziecięcych książeczek - Tupcio Chrupcio. Dzieci zainspirowane przygodami sympatycznej myszki wykonały prace plastyczne. Zaś uczniowie klasy drugiej, trzeciej i czwartej poznawali grę Story Cubes, czego efektem było stworzenie jesiennej opowieści, wzbogaconej o kreatywne prace plastyczne.

„Wszyscy świetnie się bawili, a także z zaangażowaniem wykonywali różne zadania. Na koniec dzieci otrzymały pamiątkowe dyplomy" – informuje GBP w Janowie. *Red.*

Odbiór techniczny drogi powiatowej nr 1266B

Odbiór drogi powiatowej nr 1266B na terenie gminy Sokółka stał się faktem. Chodzi o drogę o długości 1 km 117, łączącą Klimówkę i Nomiki. Zamawiającym usługę był Powiat Sokólski, w imieniu i na rzecz, którego działa, Powiatowy Zarząd Dróg w Sokółce. Wykonawcą był Strabag Sp. z o.o., a podwykonawcą firma Usługi Drogowe Krzysztof Błahuszewski.

To część dużej inwestycji, polegającej na przebudowie i rozbudowie drogi powiatowej Czuprynowo - Klimówka - Nomiki, zlokalizowanej na terenie gmin: Kuźnica i Sokółka. Fundusze na tę inwestycję wyłożył Powiat Sokólski i gmina Kuźnica. Bez wsparcia gminy Sokółka. Koszt budowy drogi 628 377,95 zł. 50% środków pozyskał Powiat z Polskiego Funduszu Dróg Samorządowych dzięki zaangażowaniu Starosty Sokólskiego Piotra Rećko oraz współpracy z Marszałek Wiesławą Burnos i Przewodniczącym Komisji Infrastruktury Urzędu Marszałkowskiego Pawłem Wnukowskim.

Starosta w imieniu mieszkańców Nomik i Powiatu wielokrotnie dziękował Marszałek Burnos i Przewodniczącemu Wnukowskiemu za wsparcie tej inwestycji, bez którego droga nie byłaby zrealizowana a pozyskane pieniądze trzeba by było zwrócić.

Pomimo olbrzymiej potrzeby mieszkańców (dojazd do parafii w Klimówce) zrealizowania tej inwestycji odmówiła Burmistrz Sokółki Ewa Kulikowska, chociaż droga była drogą gminą, tylko na potrzeby realizacji tej inwestycji została przekazana na rzecz Powiatu.

Ta część inwestycji jest elementem długiego odcinka drogi, realizowanej aktualnie przez Powiat Sokólski, we współpracy z gminą Kuźnica i Urzędem Marszałkowskim Województwa Podlaskiego biegnącej przez miejscowości Nomiki, Klimówka, Parczowce, Czepiele, Parczowce, Czuprynowo do drogi krajowej nr 19.

fot. M. Pogorzelski

WYDARZENIE

Koń, towarzysz człowieka

- Całe moje dzieciństwo było w symbiozie z koniem - Bożena Jelska-Jaroś, członek zarządu Powiatu Sokólskiego.

- Wypasałam je na pastwisku, poiłam, czesałam. Konia prowadziłam za uzdę, gdy ojciec oborywał ziemniaki – wspomina Bożena Jelska-Jaroś, członek zarządu Powiatu Sokólskiego.

W Szepietowie, 4-5 października, odbywała się 65. Wystawa – sprzedaż ogierów zimnokrwistych. To najważniejsze wydarzenie dla Wojewódzkiego Związku Hodowców Koni. Nie zabrakło na nim wystawców z naszego powiatu - Łukasza Białousa ze Szczuk, Piotra Szomko ze Starej Kamionki, Jerzego Giedrojcia z Czerwonki oraz Anny i Leszka Turelów z Laudańszczyzny.

W tegorocznej, jesiennej aukcji przyznano dwa tytuły: czempiona i wiceczempiona w kategoriach: Ogier rasy Polski Koń Zimnokrwisty, Ogier rasy Polski Koń Zimnokrwisty w typie sokólskim. Przy wyborze analizowano: typ rasowy, wygląd głowy i szyi, kłoda, kończyny przednie i tylne, ruch w stępie i kłusie, wrażenie. Idealny koń powinien otrzymać 100 pkt.

- Ja takiego jeszcze nie spotkałem – stwierdził emerytowany kierownik WZHK w Białymstoku. Dodał, że konie, których oceny przekraczają 83 punktów, są to już ogiery wybitne.

- Pochodzenie genetyczne zwierząt jest ważne, ale istotny jest też wkład hodowcy w rozwój konia. Praca ze zwierzęciem to proces wieloletni, niełatwo o tytuł czempiona – podkreślał Marek Niewiński, prezes WZHK w Białymstoku.

Hodowcy obecni na wystawie, podkreślali, że w naszym społeczeństwie koń jest przyjacielem i towarzyszem człowieka w pracy i w podróży. To część polskiego krajobrazu.

- Kocham konie za ich wdzięczność. Ta miłość trwa od najmłodszych lat, już jako 14–latek, po śmierci taty, przejąłem jego gospodarstwo i hodowlę ogierów. Koń w stajni musi być w gospodarstwie, inaczej życie będzie smutne – powiedział Waldemar Gieniusz, hodowca koni z 60-letnim stażem. Hodowca ze Szczuk, dodał, że koń, jako jedyne zwierzę, był zawsze obecny w życiu człowieka.

- I chyba dlatego mamy do niego sentyment. To piękne zwierzę, z którym każdy hodowca jest emocjonalnie związany, od źrebięcia aż po ogiera – podkreślił Łukasz Białous.

Za ciężką pracę, hodowców z Powiatu Sokólskiego, w imieniu Zarządu, uhonorowała Bożena Jelska-Jaroś.

- Koń to najbardziej sympatyczne zwierzę, jakie znam. Kto raz się z nimi zetknie, nie odstąpi ich już do końca życia. To tak, jakby koń rzucił urok - spuentował Leszek Turek, hodowca z Laudańszczyzny pod Suchowolą

Opr. Elżbieta Rapiej

Archidiecezjalny Dzień Eucharystii

„W pierwszą niedzielę października, już tradycyjnie gromadzimy się przy Sanktuarium Najświętszego Sakramentu w Sokółce, na uroczystościach związanych z rocznicą wydarzenia eucharystycznego, zwanego Cudem Eucharystycznym”.

- Jest to 13. rocznica tego wydarzenia, a 10. od chwili przeniesienia Najświętszej Cząstki Serca Pana Jezusa do naszej świątyni - powiedział w rozmowie ks. Jarosław Ciuchna, proboszcz Parafii św. Antoniego Padewskiego w Sokółce.

Msza św. z okazji Dnia Eucharystii w Sanktuarium Najświętszego Sakramentu w Sokółce odprawiona została 3 października na ołtarzu polowym. Celebrował ją JE ks. Abp Józef Guzdek, Metropolita Białostocki. Kustodium z Najświętszą Cząstką Serca Pana Jezusa zostało przeniesione na ołtarz po przepięknym dywanie, tradycyjnie, ułożonym z kwiatów.

Jak co roku, w uroczystościach wzięły udział setki wiernych. Powiat Sokólski reprezentował Piotr Rećko, Starosta Sokólski, który wraz z małżonką Edytą złożył Dary Ołtarza. W wydarzeniu uczestniczył także Bohdan Paszowski, Wojewoda Podlaski oraz Wiesława Burnos, Wicemarszałek Województwa Podlaskiego.

Wierni biorący udział w uroczystościach, pytani o emocje, jednogłośnie odpowiadali, że bardzo przeżywają zetknięcie z Cząstką Ciała Pańskiego. Przyjezdni z innych miast, a nawet i z innych krajów, stwierdzili, iż wyjeżdżają stąd odmienieni, szczęśliwsi, skupieni.

Po uroczystej mszy św. Cząstka Ciała Pańskiego została wystawiona do publicznej adoracji na ołtarzu głównym w kościele pw. św. Antoniego.

- W taki dzień, jak dziś, kiedy wspólnie się modlimy, uświadamiamy sobie, iż w pogoni za codziennością dnia powszedniego, musimy się na chwilę zatrzymać i pochylić przed Najwyższym Bogiem i zastanowić nad własnym przemijaniem – mówił na uroczystościach Piotr Rećko.

Cud Eucharystyczny związany jest z przemienieniem Hostii we fragment ludzkiego ciała. Objawienie to jest pierwszym w Polsce

cudem eucharystycznym, gdyż wszystkie dotychczasowe objawienia związane były z Maryją. Mistyczne wydarzenie miało miejsce w październiku 2008 r. Komunikant, który wówczas upadł na schodek ołtarza w kościele, stał się widoczną przemianą hostii w Ciało Chrystusa.

Wydarzenie to stało się dla wielu osób punktem zwrotnym w życiu. Cudowne objawienie przywróciło niektórym wiarę w Boga, pomogło poradzić sobie z trudnościami życia codziennego, czy wyjść z chorób, albo też dało nadzieję na lepszą przyszłość.

Tekst: Sylwia Matuk
fot. E. Rapiej

Śpiewali na chwałę Matki Bożej Różanostockiej

Zespoły artystyczne seniorów miały okazję zaśpiewać na chwałę Matki Bożej Różanostockiej 9 października w kościele w Różanymstoku. Mszę św. koncelebrował Arcybiskup Edward Ozorowski. Po mszy i po występach chórów miała miejsce wspólna modlitwa różańcowa i zawierzenie seniorów MB. W imieniu Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Sokółce na spotkanie modlitewne zaprosił Henryk Cudnik Przewodniczący Zarządu Rejonowego.

Swoją przyszłość zawierzyli Bogu

O zbawiennym działaniu Hostii z Kościoła pw. św. Antoniego Padewskiego przekonało się wielu. Wśród nich jest RODZINA TROJANOWSKICH.

Ich historia ma smutny początek i zaczyna się sześć lat temu, kiedy to stracili swoje pierwsze dziecko, córeczkę Wiktorię. Pani Monice było dane nosić ją pod sercem jedynie trzy miesiące. Nie chce wracać do tamtych trudnych chwil. Przypomina, że jakiś czas po pogrzebie córeczki, w jej ręce wpadł artykuł o Cudzie w Sokółce, zamieszczone w nim były świadectwa osób, które dzięki modlitwie w tym konkretnym miejscu, doznały cudu. Młoda kobieta nie pamięta nawet, kto był autorem tego tekstu i dlaczego tak naprawdę zaczęła go czytać, ale wiedziała już wtedy, że nie był to przypadek. Namówiła męża i pierwszy raz w Sokółce pojawili się w 2016 r. z konkretną intencją - modlitwą przed Najświętszym Sakramentem o cud narodzin dziecka. Zaledwie kilka tygodni później, okazało się, że Monika jest w ciąży. Wówczas obiecali sobie z mężem, iż raz w roku będą przyjeżdżali do Sokółki z różnymi intencjami, zarówno błagalnymi, jak i dziękczynnymi. Uznali, że będzie to ich pewnego rodzaju dożywotnia pielgrzymka, w podziękowaniu za Cud narodzin córeczki Marysi. Tak się dzieje do dziś. Odwiedzili sokólski kościół już sześć razy. Czasem zaglądają do niego na chwilę, czasem na dłużej, ale zawsze z pokorą kierując prośby do Pana Jezusa.

- Nigdy nie traktowaliśmy tej modlitwy jak transakcji: „jestem, modlę się, podjęłam wysiłek by tu przyjechać z małymi dziećmi, więc chciałabym za to nagrodę". Nie. Choć, oczywiście po ludzku nie było to proste i nadal nie jest. Zawsze chcieliśmy z Łaskiem mieć dużą rodzinę, dlatego tak bardzo zależało nam na współpracy z Panem Bogiem, by Jego wola była spełniona, nie nasza – tłumaczy kobieta.

Rodzina Trojanowskich za każdym razem, kiedy przyjeżdżała do Sokółki prosić Boga o kolejne dzieciątko, doznawała cudu narodzin. Dziś są rodzicami trójki pociech: Marysi, Janka i Ani. Z medycznego punktu widzenia nie mieli stwierdzonej bezpłodności, jednak mimo podjęcia długiej drogi leczenia naprotechnologią, dbania o zdrowie i ciągle nie udawało im się zostać rodzicami.

- Wierzymy z mężem w to, co wydarzyło się 13 lat temu w Sokółce. Nie ma wielu takich zdarzeń na świecie. Naszym zdaniem Pan Bóg wybrał właśnie tę miejscowość, ten kościółek na to, by pokazać, że jest żywym Bogiem. To, co nas spotkało, określamy „naszym potrójnym cudem w Sokółce". Mamy pełną świadomość tego, że ktoś może nie wierzyć, powątpiewać, czy widzieć w tym dziwny zbieg okoliczności. Bardzo ważna jest pokora w rozmowie z Bogiem, w modlitwie. Można prosić o łaski, ale jednocześnie mieć świadomość, że mogą pojawić się one w naszym życiu za rok, za kilka lat lub nigdy nie nastąpić. Opowiadając naszą historię, spotykamy się z zaciekawieniem i wiarą, iż Pan Bóg zsyła wiele łask dla człowieka, ale w odpowiednim dla niego momencie – akcentuje pani Monika.

Puentując, nasza rozmówczyni stwierdziła, że cud bardzo ją zmienił: jako kobietę i jako żonę. Przy pierwszej wizycie przed Najświętszym Sakramentem, pogrążona w smutku po stracie dziecka, całą uwagę skupiła na prośbach o potomstwo. Dopiero po chwili dotarło do niej, że może to nigdy nie nastąpić. Przy sprzecznych ze sobą myślach i setkach pytań zadawanych sobie, wtedy w kościele, poczuła nagle dziwny spokój i wdzięczność za to, co ma, bez względu na przyszłość. Uświadomiła sobie, iż ma obok wspaniałego męża, z którym zdecydowała się być na dobre i na złe, i dać z siebie wszystko, aby być dobrą, wcale nie idealną żoną, widzącą także jego potrzeby. Wszystko, co miało nadejść, zawierzyła Bogu. I swoją wiarą w Niego, wygrała.

oprac. Sylwia Matuk

Tkactwo integruje

„Mogliśmy zobaczyć pokaz tkania na tradycyjnych krosnach."

Od 1 września do końca 2021r. Stowarzyszenie „Pod Skrzydłami" realizuje projekt pn. „Tkactwo drogą do integracji". Bierze w nim udział 10 podopiecznych Stowarzyszenia. Do współpracy zaproszonych zostało 8 uczniów z Zespołu Szkół Zawodowych im. E. Orzeszkowej w Sokółce. Uczestnicy podzieleni zostali na 2 grupy. Zadanie obejmuje warsztaty w Izbie Tkactwa Dwuosnowowego w Janowie pod kierunkiem twórczyń ludowych i warsztaty w siedzibie stowarzyszenia pod kierunkiem nauczycieli.

Tylko w Polsce płn.-wsch. występuje tkanina dwuosnowowa, która jest naszym, niestety, zanikającym dziedzictwem. Realizowany projekt daje szansę przekazania wiedzy o historii tkactwa i upowszechniania bogatego dorobku lokalnych twórców wśród osób niepełnosprawnych – podopiecznych Stowarzyszenia i młodzieży szkoły ponadpodstawowej.

„Mamy nadzieję, że wspólne działania obu tych grup społecznych zbliżą je do siebie i pozwolą na zintegrowanie chociaż w niewielkim stopniu. 30 września pierwsza grupa uczestników projektu miała możliwość uczestniczyć w warsztatach. Pani Teresa Pryzmont - tkaczka oprowadziła nas po Izbie, poznaliśmy jej historię i tradycje. Zgromadzonych jest tu ponad 50 tkanin dwuosnowowych, dywanów i makat wykonanych przez ok. 20 twórców z ośrodka janowskiego oraz z nim współpracujących. Poznaliśmy cały proces tkacki. Pani Teresa pokazała nam na czym polega grępłowanie oraz przędzenie na kołowrotku. W kolejnym etapie mogliśmy zobaczyć pokaz tkania na tradycyjnych krosnach. Każdy mógł spróbować swoich sił. Warsztaty cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród uczestników. Nawiązały się już pierwsze więzi koleżeńskie. Z niecierpliwością czekamy na kolejne wyjazdy do Janowa. Dziękujemy za zorganizowanie warsztatów p. Karolinie Radulskiej z ITD w Janowie." Informuje Małgorzata Hołownia-Iwanow.

Zadanie publiczne jest współfinansowane ze środków Województwa Podlaskiego i Stowarzyszenia na Rzecz Wspierania Osób Niepełnosprawnych „Pod Skrzydłami" w Sokółce

Była musztra i maskowanie...

Pierwszy weekend października uczniowie Zespołu Szkół im. gen. N. Sulika spędzili na manewrach wojskowych zorganizowanych przez Jednostkę Strzelecką 1041 z Dąbrowy Białostockiej. Po apelu rozpoczynającym szkolenie, młodzi kadeci, podzieleni na 2 grupy doskonalili swoje umiejętności ze znajomości regulaminów, musztry i taktyki. Mieli szansę zdobyć wiedzę z zakresu posługiwania się bronią oraz poznać tajniki maskowania. *Red.*

Poduszki dla pacjentek onkologicznych

Październik - miesiącem świadomości raka piersi. Profilaktyczne akcje przez lata rozlały się po całym kraju, nie omijając naszego regionu. W Białymstoku, w Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących, na początku miesiąca odbyła się cykliczna akcja polegająca na szyciu poduszek w kształcie serca dla pacjentek onkologicznych. Uczennice Zespołu Szkół Zawodowych im. E. Orzeszkowej w Sokółce także wzięły udział w tym przedsięwzięciu. W trakcie panowała wspaniała atmosfera, a dzięki niesamowitym ludziom, którzy się do niego przyłączyli, padł rekord uszytych poduszeczek. Do kobiet po mastektomii trafi 425 sztuk. Czym są te poduszki i dlaczego są takie ważne? Są terapią wspierającą i dająca ulgę kobietom, które nie tylko straciły gruczoł piersiowy, ale przede wszystkim węzły chłonne, co jest najbardziej uciążliwe. Umieszcza się ją pod pachą, dzięki czemu zmniejsza się napięcie barku, a ramię jest odciążone. Poprawia się krążenie, zmniejsza ból. Pacjentki mówią, że jej kształt i kolorowa tkanina, ale przede wszystkim skumulowana w nich dobra energia wpływają na również poprawę ich samopoczucia. *Red.*

EDU strefa

Przedszkolaki z grupy Żabki, pod opieką wychowawczyń, Sylwii Szomko i Moniki Grusznis wzięły udział w projekcie pn. „Zobacz Świat Inaczej", którego organizatorem był Terapeutyczny Punkt Przedszkolny „Okno na świat" w Wodzisławiu Śląskim.

Dzieci robiły pracę plastyczną nawiązującą do obchodów Dnia Białej Laski techniką umożliwiającą osobie niewidomej, bądź niedowidzącej, „zobaczenie" jej wyobraźnią. Wykorzystano do tego pasek, filc, waciki, folię bąbelkową, bibułę i inne tkaniny.

Projekt ma na celu szerzenie wiedzy na temat osób niewidomych. Ma kształtować postawy społeczne u dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, budować ich wrażliwość, empatię i szacunek względem tych osób.

Prace będą prezentowane na wystawie w Polskim Związku Niewidomych w Wodzisławiu Śląskim. *Red.*

Prace przedszkolaków będą podziwiane na Śląsku

Dzieci malowały techniką umożliwiającą osobie niewidomej, „zobaczenie" wyobraźnią.

Wielkie, greckie praktyki

Młodzież klas trzecich z Zespołu Szkół Rolniczych w Sokółce rozpoczęła praktyki w Grecji. Wyjazd zorganizowany został w ramach projektu „Kształcenie zawodowe za granicą – ścieżką edukacyjna uczniów ZSR w Sokółce", który sfinansowany został ze środków EFS Programu Edukacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (POWER).

Uczniowie i ich opiekunowie dwa tygodnie spędzą w hotelu San Panteleimon i na plantacjach: kasztanów jadalnych i kiwi. Wolny czas poświęcą na zwiedzanie okolicy i poznawanie lokalnych tradycji, kultury i zwyczajów niezwykle urokliwej Grecji. *Red.*

Tworzy się wirtualna strzelnica

Uczniowie dąbrowskiego Liceum jeszcze w tym roku będą mogli korzystać z wirtualnej strzelnicy.

A to dzięki przenośnemu, multimedialnemu systemowi strzeleckiemu stworzonemu na podstawie doświadczeń Sił Zbrojnych dzięki projektowi pn. System Strzelecki „Pojedynek". System ma za zadnie uczyć manualnej obsługi broni, celowania z wykorzystaniem celowników mechanicznych oraz prowadzenia celnego ognia z różnych postaw i odległości do celów ruchomych, ukazujących się, przy zmiennych warunkach oświetleniowych i ograniczonej widoczności.

Całkowity koszt projektu to 140 tys. zł. MON pokryło 80 % kosztów, a pozostałe 20% sfinansował Powiat Sokólski, który przeznaczył dodatkowe 15 tys. zł na dostosowanie pomieszczeń. *Red.*

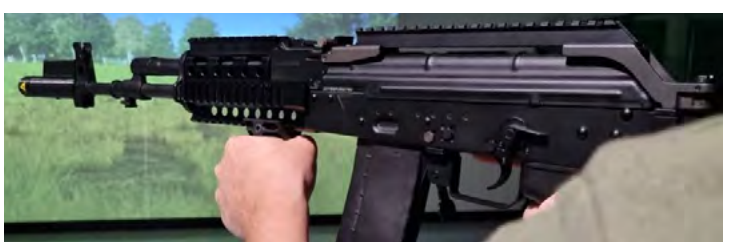

Obok chemii, ważne jest remedium na emocje...

- Oprócz farmakologii leczenia raka, potrzebne jest leczenie naszego umysłu i sposobu myślenia. Z tego właśnie zrodził się pomysł spotkań informacyjnych stricte związanych z uczuciami osób chorych, a także osób z ich otoczenia - mówi Barbara Wnukowska, która odwiedza szkoły w powiecie, edukując młodzież.

Październik jest miesiącem świadomości raka piersi, z uwagi na to za zgodą Zarządu Powiatu zorganizowany został cykl spotkań profilaktyczno-edukacyjnych dla młodzieży ze szkół średnich. Na ich pomysł wpadła Barbara Wnukowska, sokółczanka, która mierzyła się z rakiem piersi i wyszła z choroby zwycięsko. Rak, wbrew wszystkiemu, dał jej bardzo dużo pozytywnej energii, którą postanowiła się dzielić, nie tylko z dorosłymi, ale też z młodzieżą. Przez dwa lata intensywnego leczenia, chemioterapii, radioterapii, mastektomii, rekonstrukcji piersi, Barbara Wnukowska zauważyła ogromny deficyt w psychoterapii, czy terapii zajęciowej skierowanej do osób z nowotworami. Zaczęła myśleć, jak temu zaradzić. Tak narodził się projekt edukujący młodzież. Zdawała sobie sprawę z tego, że trafienie do młodych w dzisiejszych czasach, to nie lada wyzwanie, ale chyba udało się mu podołać, Basia mówi do nich, tak, że jej słuchają.

- W tym cyklu spotkań, nie mówię o stanie zdrowia, nawiązuję do tego jedynie w niewielkim stopniu. Nie czuję się na siłach by o tym mówić, od tego są cudowne panie z Białostockiego Centrum Onkologii. Ja stawiam tylko na uczucia. Teraz, kiedy zmierzyłam się z nowotworem, odkryłam w sobie potencjał, zrozumiałam jak mówić do młodych, by słuchali. Zawsze, kiedy mówiłam do dorosłych, którzy już mieli jakiegoś rodzaju doświadczenia, oni z racji grzeczności kiwali głowami i przytakiwali, bez względu na to, czy im się podobało to, co słyszeli, czy nie. Tym razem staję naprzeciw młodych ludzi, jeszcze o świeżych umysłach. Ludzi, którzy w prywatnych rozmowach, opowiadali o swoich wewnętrznych rozdarciach, oczekując ode mnie zrozumienia – tłumaczy Barbara.

Na swoich spotkaniach, podkreśla, że żyjemy w dobie Internetu, co nam umożliwia dostęp do wszystkiego, ale jej zdaniem, trzeba z tego korzystać zdrowo. Proponuje im, by oglądali w sieci mądre rzeczy, które podniosą ich na duchu w chwilach słabości, które dadzą rozwiązania, a zarazem ulgę, że nie jest się samym z tym, co nas dręczy. Jak mantrę powtarza, aby młodzież się przytulała, ponieważ w codziennym, powierzchownym życiu brakuje bliskości.

- Każdy z onkopacjentów jest jedną, wielką zagadką. Nie wie, co będzie za dzień, dwa, miesiąc czy rok. Kiedy podczas spotkań z młodzieżą, widziałam już pewien rozgardiasz, mówiłam: halo, ja tu jestem, mogło mnie tu nie być, więc poświęćcie mi chwilę uwagi, bo za jakiś czas nasze role mogą się odwrócić. Wówczas ty usłyszysz, że to, co robisz ma sens i jest potrzebne. I może nawet ktoś podziękuje ci za to, że odmieniasz dziś jego życie, tak jak kiedyś ktoś odmienił twoje – opowiada inicjatorka spotkań.

Basia podnosiła także temat wzajemnego wspierania i pomocy, podkreślała wagę pomocy duchowej: bycia przy kimś, kto tego potrzebuje. Jeżeli zaś znajdziemy się po tej drugiej stronie barykady, też powinniśmy nauczyć się wyraźnie mówić o swoich uczuciach, troskach, bo wyrzucanie emocji z głowy jest również terapią. Trzeba budować środowisko swego życia od najmłodszych lat, bo nigdy nie wiadomo, kiedy będzie potrzebne jego wsparcie. Jak to zrobić? Zdaniem Basi, warto otaczać się dobrymi i mądrymi ludźmi,.

Polska jest na wysokim miejscu w europejskich statystykach, pod względem samobójstw. Wszystko dlatego, że nie zauważamy drugiego człowieka, jego potrzeb. Wydaje się, że łatwiej jest ranić, niż wesprzeć kogoś dobrym słowem. Basia jednak skupia się tylko na dobrych chwilach. Chce, by jej cierpienie było zamknięte tylko w teczce medycznej.

- Wszystko w życiu musimy przeżyć. Powtarzam młodym ludziom, aby nie rozpaczali nad tym, że coś złego dzieje się w danej chwili. Jeżeli coś ciężkiego spada na nas, czy naszych bliskich, to widocznie tak musi być. Takie trudne doświadczenia zmieniają, sprawiają, że inaczej postrzegamy wszystko wokół nas. Ja, żeby nie to, co mnie spotkało, nie byłabym taka, jaka teraz jestem - podkreślała.

- Pamiętajmy, że krytyka naszych działań, jest również potrzebna, bo pozwala nam się ulepszać. Nigdy nie będzie tak, że wszystkim będzie podobało się to, co robimy, ale to nie jest powód, by być biernym, zwłaszcza wtedy, gdy widzimy, że jesteśmy potrzebni – podsumowała Barbara.

Basia zapowiada, że akcje w szkołach średnich, to dopiero początek jej pracy na rzecz profilaktyki nowotworowej w sferze emocjonalnej. Dostrzega też ogromne zapotrzebowanie na takie rozmowy w mniejszych zamkniętych grupach, gdzie każdy będzie mógł podzielić się swoim zmartwieniem, czy to większym, czy mniejszym. Myśli o ich realizacji, ale na razie szczegółów zdradzać nie chce.

oprac. Sylwia Matuk

RÓŻOWY PAŹDZIERNIK
Powiat Sokólski

A Ty, co dziś zrobiłaś/-eś by zachować Cud, jakim jest ŻYCIE?

Skończyło się lato… dni są coraz krótsze, noce chłodniejsze. Króluje już babie lato… Jesienią ludzie nostalgicznie spoglądają na przemijające życie. Dobry to czas by przystopować. Wakacje już za nami, urlop w większości, myślę, super wykorzystany. Czas ten był dobrze rozplanowany - wyjazd nad morze, wspinaczka w góry, żeglowanie, Mazury, relaks na działce… to już za nami, a czy przy tym wszystkim, pamiętasz o tym, co najważniejsze? Twoje ciało muśnięte letnim słońcem każdego dnia domaga się coraz większej uwagi, nie tylko potrzebujesz pielęgnacji. Spójrzcie na swój KALENDARZ, czy macie już ustaloną i zapisaną datę kontrolnych BADAŃ PROFILAKTYCZNYCH?

PANIE - obowiązkowo USG piersi, mammografię. PANOWIE, zróbcie chociażby badanie prostaty, antygen PSA… zróbcie podstawowe wyniki badań z krwi.

Ludzie, jesteście najważniejsi! Nikt tak nie zadba o Was, jak Wy sami o siebie. Chcecie planować następne wakacje? A jakie macie plany i pomysły na zdrowe i lepsze życie? Choroba nigdy nie

pyta, czy masz na nią czas, czy jesteś młody, czy stary, czy zajęty karierą, dziećmi, pracą, budową domu, czy masz pieniądze… Zawsze myślisz, że to mnie nie spotka. A jednak choroba wchodzi jak nieproszony gość i rozwala jak TORPEDA uporządkowane życie. Choroba wszystko ma gdzieś!

Początek października to piękne oblicze natury, kiedy zielone palety barw zmieniają się w odcienie żółci, pomarańczy, czerwieni… Pójdźcie na spacer do lasu, do parku. Przyjrzyjcie się naturze i niby zwykłym a jednak jakże niezwykłym zjawiskom - wędrówkom zwierząt, precyzyjnie zaplanowanym odlotom ptaków… Zauważycie, że nawet upadłe drzewo potrafi od nowa zapuścić korzenie bo tak ma silną wolę życia… Obserwujcie pajęcze sieci, których teraz jest mnóstwo. To one pokazują swoją wielką moc i siłę… Ciekawostka - naukowcy już od dawna uważali, że pajęczyna jest naturalnym cudem… ta cieniutka, delikatna, czasami prawie niewidoczna, pajęcza nić jest dwa razy mocniejsza od stali i imponująco elastyczna, ma wiele właściwości wykorzystywanych w przemyśle, a nawet właściwości lecznicze… Wiele głów myślało i próbowało odtworzyć sztucznie pajęczą nić, jej wyjątkową strukturę i zdolność do stałego utrzymywania naprężenia. Niestety, jeszcze się nie udało… Pająk - takie małe stworzenie, a robi takie cuda!

A Ty, co dzisiaj zrobiłeś by zachować nasz CUD - ŻYCIE?

Zacznij od SIEBIE. Badaj się sam regularnie, a jeśli kogoś kochasz - dopilnuj też jego.

Przesyłam Wam jesienne pozdrowienia, idąc przez szeleszczące liście w parku, gapiąc się na kolory jesieni i przypominam o tej prostej zasadzie: PROFILAKTYKA ZAPOBIEGA CHOROBOM, BADAJ SIĘ REGULARNIE, DZIAŁAJ, NIE PRZEGAP TEGO, CO NAJWAŻNIEJSZE, PLANUJ ZDROWE I LEPSZE ŻYCIE!

Barbara Wnukowska
#rakwmalymmiescie
**Materiał przygotowany w ramach profilaktyki nowotworowej, którą realizuje Powiat Sokólski.*

Tworzenie makramy daje ogromną przyjemność

Pomaga rozwijać kreatywność i wspaniale relaksuje

Ciekawym splotem okoliczności czytelnia sokólskiej Biblioteki Publicznej zamieniła się na dwa październikowe dni w pracownię… splotów: 5 i 6 października odbyły się tam warsztaty makramy, czyli techniki wiązania sznurków. Prowadziła je pani Monika Wierzchoń, sokółczanka z zawodu psycholożka zarządzania, nauczycielka, trenerka, ale przede wszystkim artystka z własną Pracownią Artystyczną MW, która jest miejscem kreatywnego rozwoju duszy i świadomości. To tam za pośrednictwem warsztatów arteterapeutycznych dla dorosłych i młodzieży, „leczy się" sztuką.

„Tworzenie makramy daje ogromną przyjemność, rozwija kreatywność, stanowi doskonały sposób na relaks i oczywiście dostarcza mnóstwa satysfakcji. Na warsztatach uczestniczki poznały dwa podstawowe sploty: płaski i żebrowy. Wykonały makramę na ścianę oraz aniołki i liście." – czytamy w informacji z Biblioteki Publicznej.

„Duchowość Podlasia" - wystawa w suchowolskim CTK

Łukasz Horoszko i Czesław Karp, to artyści, których twórczość związana jest z naszym powiatem. Głównymi elementami wystawy są wyjątkowe kadry Horoszki, które połączone są z ludowymi rzeźbami Czesława Karpa. Galerię uzupełniają zdjęcia archiwalne, eksponaty, wiersze, rzeźby i nagrania video. Te wszystkie segmenty artystyczne opowiadają o tym, z jak wielu warstw znaczeniowych składa się Podlasie. Ekspozycja będzie dostępna do połowy listopada, w godzinach pracy CTK, wstęp wolny.

opr. Sylwia Matuk

Sokólskie LO - II w Województwie w biegach na orientację

Silna reprezentacja dziewcząt i chłopaków z sokólskiego Zespołu Szkół 9 października podczas Licealiady Województwa Podlaskiego w Biegach na Orientację wywalczyła Wicemistrzostwo. Brawo! Skład drużyny dziewcząt: Natalia Bergiel, Urszula Szomko i Magdalena Andrukiewicz; skład chłopców: Krystian Fiedorowicz, Paweł Szczebiot i Piotr Szymański.

„Zawody odbywały się w lesie Pietrasze w Białymstoku. Zawodnicy z mapą w skali 1: 15000 mieli do odnalezienia i potwierdzenia 12 punktów kontrolnych" - czytamy na stronie szkoły.

Zawodnikom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów sportowych!

Red.

Złoto w Grand Prix Polski

Zawodnik LP Metal-Fach Sokółka zwycięża w Grand Prix Polski.

Dominik Zając z Klubu Bilardowego LP Metal-Fach Sokółka wygrał ostatni w tym sezonie turniej serii Grand Prix Polski Brześć Słomka Ptysiowa POL TOUR.

„Dominik to bardzo doświadczony zawodnik, wielokrotnie stawał na podium turniejów najwyższej rangi w kraju, a także na tych międzynarodowych. Jednak po złoto sięgnął po raz pierwszy. W turnieju zagrało 85 bilardzistów, obok Dominika Sokółkę reprezentowali: Karol Zielenkiewicz, Hubert Łopotko oraz Grzegorz Lasota. Wszyscy, z powodzeniem, przebrnęli rozgrywki grupowe, uzyskując awans do rundy pucharowej. Ostatecznie Lasota zajął miejsce 17., Karol i Hubert zostali sklasyfikowani na miejscu 33." - czytamy w informacji Klubu Bilardowego LP Metal-Fach Sokółka. *Red.*

Sokół nad Gródkiem

Niedzielnym rywalem KS „Sokół 1946 Sokółka" był GKS Gródek. Mecz zakończył się wynikiem 2:1 dla naszej drużyny. Bramki strzelili Krzysztof Biernacki i Jacek Dzienis.

- Nie był to jeden z najlepszych meczy w wykonaniu naszych zawodników, ale cieszymy się ze zdobytych 3 punktów. Kolejny trening będzie poświęcony analizie dzisiejszej gry i postaw, tak aby najbliższy mecz z Dąbrową Białostocką, rozegrać jeszcze lepiej. Derby rządzą się swoimi prawami, dlatego ważne jest, aby skoncentrować się wchodząc w kolejny mecz - podsumował Krzysztof Stelmaszek, trener Sokoła.

Materiał: Marcin Pogorzelski

Shine on you crazy diamond

Milczenie może jest złotem, śliwka może i jest kolorem, srebro może i jest metalem szlachetnym, ale zapominamy, że złoto to głośne Ał! (czy też Au), śliwka to niestrawność, a srebro mimo swej szlachetności też może się uświnić.

Wybrałem się do jubilera w celu zakupu jakiegoś środka czyszczącego by uratować stary łańcuszek. Ku mojemu zdumieniu, sprzedawca nie posiadał czegoś takiego. Nie wiem czy powinien posiadać. Nie wiem, czy moje pytanie o taki produkt było głupie, czy mądre. Wiem, że pozostało mi tylko wzruszenie ramionami.

- Proszę poczekać, może pan kupi coś swojej ukochanej?

Aż się wzdrygnąłem, bo przez chwile myślałem, że mara znowu wróciła, ale gdy się rozejrzałem i zobaczyłem, że w środku nie czai się nic demonicznego, zrozumiałem, że chodzi o hipotetyczną ukochana.

- A nie, dziękuję. Może następnym razem.

- Ech… No co też z tymi młodszymi pokoleniami. Niszczą przemysł diamentów.

- To chyba dobrze? – powiedziałem, gdy przypomniałem sobie o humanitarnych aspektach wydobywania cennych kamieni.

- No, co też pan – obruszył się sprzedawca – To nie wie pan, że diamenty to jest najwspanialsza rzecz jaką można podarować kobiecie?

Zamyśliłem się. Wiedźma Muffe faktycznie, prosiła mnie żebym przyniósł jej diamentowy pył do zrobienia jakiegoś magicznego atramentu, ale nie wydawała się tym zbyt podekscytowana. Ucieszyła się bardziej, gdy poszliśmy na burgery.

Zresztą, diamentów na Ziemi jest całkiem sporo. To, że w latach 80. jeden z koncernów posiadając 90% udział na rynku podkręcił cenę prowadząc jednocześnie agresywny marketing połączony z szantażem emocjonalnym nie jest powodem by wydawać tysiące złotych na kamień, nawet jeśli jest się przepełnionym podziwem.

Ech, aż się obudziły wspomnienia. Kiedyś pokazałem dziadkowi Kotleta filmiki, jak ktoś zrobił w mikrofalówce rubiny, a potem za pomocą jakiegoś dziwnego ustrojstwa - diamenty. Dziadek to powtórzył i potem chodził w diamentowej koszulce i rubinowych kąpielówkach. Lekki obciach.

- Proszę pana?

- Przepraszam, zamyśliłem się. Nie, odpuszczę sobie taką przyjemność.

- Proszę pana, diamenty są wieczne i…

- A niech sobie będą – machnąłem dłonią – Jak tyle czasu istnieją, to nie wiadomo, gdzie leżały. Rzekłbym, że to bardzo niehigieniczne z ich strony.

Wyszedłem ze sklepu.

Diamenty są wieczne. Popyt i podaż niby też, ale akurat te rzeczy stale się zmieniają. Diamenty są uwięzione w swej niezmiennej formie…

Nie wiem dlaczego, ale jakoś mnie to zasmuciło.

Mały, kieszonkowy kotek Baź wysunął łepek z kieszeni mojej koszuli. Na uszy miał nasunięty pierścionek z diamentem.

- Co, chcesz mnie uderzyć jakimś bogatym morałem albo nostalgiczna piosenką? – spytałem.

- Nie – zapiszczał kotek – zdejmij to ze mnie. Faktycznie, nie wiadomo, gdzie to leżało. Fuj.

Kamyk

KS Szczypiorniak i Derby województwa na plus

Szczypiorniak Dąbrowa Białostocka wygrał u siebie z zespołem SPR Nowe Piekuty, gratulujemy!

„Derby województwa na plus. Trzecia z rzędu wygrana przed własną publicznością stała się faktem. W derbowym meczu z SPR Nowe Piekuty wygrywamy pewnie 33:22. Pierwsza połowa bardzo wyrównana, natomiast druga - należała do Szczypiorniaka. Liderami drużyny w tym spotkaniu okazali się Robert Maksimowicz, który niczym Sławomir Szmal postawił w bramce zaporę nie do przejścia, Krystian Konstańczuk bezbłędny w obronie, skuteczny w ataku, Paweł Kowalczyk szybki jak błyskawica, Sebastian Pers zwinny jak kot. W tej chwili jesteśmy liderami tabeli i niech tak zostanie" - czytamy na Fb KS Szczypiorniaka. *Red.*

KS Szczypiorniak Dąbrowa Białostocka wspierają: gmina Dąbrowa Białostocka, Województwo Podlaskie, Powiat Sokólski oraz Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

INFO SOKÓŁKA
ISSN 2450-999X
Wydawca:
Powiatowy Dom Kultury w Sokółce
ul. Mickiewicza 11, 16 -100 Sokółka
redakcja@infosokolka.pl
www.infosokolka.pl
Redaktor naczelna: Aneta Tumiel